



BARBARA PYCEL

redaktor wydania

Marzenia mogą się stać faktem. I o tym jest ten numer „Gościa”. Trzeba w to włożyć oczywiście sporo pracy, ale potrzebna jest też wiara. O pierwszym przekonuje nas pewien policjant, a o jego historii z pegazem w tle możemy przeczytać na stronie IV i V numeru. Wiary trzeba się uczyć całe życie. W samotności jest trudniej, ale jeśli pomaga parafia, duszpasterze i bliscy, owoce przyjdą wcześniej niż się spodziewamy. Przekonują się o tym mieszkańcy Krasnegostawu, którzy zamiast narzekać, postanowili modlić się za swoje miasto. ■

ZA TYDZIEŃ

- MAJDANEK – miejsce spotkania
- O PARAFII PW. ŚW. MAKSYMILIANA
- O EWANGELII PRACY

Ukraińscy i polscy duchowni na Majdanku

Kapłańskie pojednanie

O pojednanie i wzajemne wybaczenie doznanych krzywd modlono się w piątek 22 września na Majdanku, w ramach Dnia Modlitw Kapłanów Polski i Ukrainy. Na uroczystości przybyło kilkuset duchownych Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego oraz katolickich duchownych z Polski. O godzinie 11.00 wspólnie odprawili Boską Liturgię św. Jana Złotoustego. Uroczystości rozpoczęła wspólna modlitwa za zmarłych, po której arcybiskup Józef Życiński wręczył statuetki „Memoria Iustorum” (Pamięć Sprawiedliwych) tym, którzy działali na rzecz budowy dobrych relacji między narodami Polski i Ukrainy. Odnaczenie to, według zamysłu arcybiskupa, ma być „formą oczyszczenia świadomości w rozrachunkach z historią”. Statuetką uhonorowano Matrona Mefodowycza Boca (jedynego prawosławnego w gronie wyróżnionych), Iwanę Karpiak, ks. mitrata Jana Jaremina, Władysława Filara, siostry ze Zgromadzenia Sióstr



MICHAŁ GROT

Niepokalanego Poczęcia NMP, Stowarzyszenie Ratowania Cerkwi w Baligródzie i Szkołę Podstawową w Targoszynie. Na dyplomach, które otrzymali wyróżnieni, znalazły się słowa Jana Pawła II, wypowiedziane we Lwowie w 2001 roku: „Czas oderwać się już od bolesnej przeszłości, aby iść razem w imię jednego Chrystusa”. O godzinie 15.00 spod pomnika

Arcybiskup Józef Życiński wręczył statuetki Pamięć Sprawiedliwych Ukraińcom i Polakom, którzy działają na rzecz pojednania między oboma narodami

na Majdanku w stronę Mauzoleum wyruszyła procesja uczestników nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Jak mówił ks. mitrat Stefan Batruch, współorganizator spotkania: „Chcemy, by poprzez wspólną modlitwę myśleć o tym, co jeszcze możemy zrobić dla pojednania i zbliżenia obu narodów, które razem liczą 90 milionów mieszkańców”. **ELIASZ**

GOSPEL RAIN STARTOOJE!



Dziś, 1 października, odbyła się premiera najnowszej i długo oczekiwanej płyty Gospel Rain pt. „Startooj”. Południowa Msza św. w kościele pw. Świętego Ducha w Lublinie, konferencja prasowa oraz uroczysta premiera krążka w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie oraz Cafe Zebra rozpoczęły spotkania promujące płytę. Niedzielne spotkanie to podwójne święto zespołu, bo połączone z 35. rocznicą urodzin dyrygenta chóru i założyciela zespołu Grzegorza Głucha. Chórzystom i wszystkim muzykom życzymy radości z pracy i samych dobrych spotkań z publicznością. Tydzień później zespół wystąpi w programie telewizyjnym „Między Niebem a Ziemią”, a na 29 października planowany jest wielki koncert w Filharmonii Lubelskiej z udziałem Full Power Spirit, Olgi Szomańskiej-Radwan i gości. ■

Gospel Rain

Na początek szkolenie



Po zajęciach koniecznie na spacer

CZĘSTOBOROWICE. Licealiści i gimnazjaliści spotkali się w sobotę i niedzielę 23 i 24 września w Częstoborowicach, aby bliżej zapoznać się z ideą wolontariatu i odkryć swoje możliwości w pracy na rzecz innych. Szerszą relację ze spotkania

można przeczytać i obejrzeć na stronie www.duch.lublin.pl. Osoby, które chcą się dołączyć do grupy, duszpastorze kościoła pw. Świętego Ducha zapraszają na pierwsze spotkanie we wtorek 3 października o godz. 18.00 do kościoła.

Jesień życia na studiach

LUBLIN. W poniedziałek 25 września minął termin zapisów na Lubelski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Dziś działa w kraju już 100 podobnych uczelni, choć jeszcze kilka lat temu było ich tylko 30. W zajęciach na Lubelskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku bierze udział ponad 1500 osób. Dla wielu z nich edukacja w tej formie staje się stylem życia. W tym roku placówka proponuje swoim studentom 30 rodzajów zajęć: od kulturalnych, po związane z medycyną, psychologią czy prawem. Słuchacze mogą się nauczyć obsługi komputera oraz brać udział w zajęciach sportowych. Uczelnie są coraz popularniejsze w Polsce, niektóre z nich musiały wprowadzić rekrutację na studia.



Dr Zofia Zaorska, kierownik Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Starzejące się misje

LUBLIN. O tym, jak szukać wspólnego języka z młodymi ludźmi dyskutowali w niedzielę 25 września w Lublinie misyjni animatorzy. Zjazd odbył się tu po raz pierwszy, ponieważ właśnie w Lublinie działają jedyne w kraju domy sióstr i ojców białych. W spotkaniu uczestniczyli misjonarze z Niemiec, Holandii, Belgii, Hiszpanii i Francji. Wśród problemów współczesnych misji uczestnicy dostrzegli głównie problem starzenia się misjonarzy pracujących w Europie, którzy nie mają energii, by zajmować się młodzieżą. Spotkanie stało się okazją do podjęcia decyzji co do dalszych działań, odnowienia zaangażowania oraz prezentacji osiągnięć polskich wspólnot misyjnych. Tegoroczny zjazd animatorów misyjnych rozpoczął się w piątek 22 września, a zakończył w środę. Na zdję-



ciu Karol Fromont – lubelski misjonarz świecki, który wraz z żoną Karoliną przygotowuje się do pracy ewangelizacyjnej w ramach Katolickiego Międzynarodowego Instytutu Ewangelizacji Świata ICPE.

Pielgrzymka AK

ŻUŁÓW, SURHÓW. Po raz szósty, w drugą sobotę września, Akcja Katolicka Archidiecezji Lubelskiej odbyła pielgrzymkę śladami swojego współpatrona kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pielgrzymowano do Żułowa i Surhowa, gdzie podczas II wojny światowej ukrywał się Prymas Tysiąclecia. W pielgrzymce uczestniczyła także ok. 50-osobowa grupa zaprzyjaźnionych akcjonariuszy z Archidiecezji Warszawskiej. Spotkanie rozpoczęło Mszą

św. w Surhowie. Wyjazd do Żułowa powiązany był z formacją członków AK, którzy mieli możliwość wysłuchania wykładu ks. prof. Franciszka Drączkowskiego *Miłość nie unosi się gniewem*. Nowi członkowie AK złożyli ślubowanie, a prezesom parafialnych oddziałów wręczono uroczyste nominacje. Na zakończenie wszyscy spotkali się w Surhowie, na przygotowanym przez tamtejszy oddział AK ognisku i wspólnych śpiewach.

Jesienny Festyn Rodzinny

LUBLIN. „Chcemy integrować miejską społeczność” – tłumaczył Radek ks. Waldemar Sądecki powód zorganizowania w niedzielę 24 września Jesiennego Festynu Rodzinnego w Lublinie. To doskonała okazja do spotkania i poznania, a jeśli imprezie sprzyja piękne wrześniowe słońce – powodzenie pomysłu i liczna obecność rodzin są pewne. Do udziału w

imprezie zaproszono kapelę Drewnutnia, tancerzy tańca nowoczesnego oraz iluzjonistę. Organizatorzy zadbałi o to, aby nikt się nie nudził, dlatego przygotowali również konkursy z nagrodami dla dzieci i młodzieży oraz szereg niespodzianek. Jesienny Festyn Rodziny zorganizowało Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia” w Lublinie.

Rusza kolejna edycja programu „Równać szanse”

Zrealizuj marzenia

Pochodzisz z małej miejscowości, chciałbyś coś zrobić, ale nie masz na to pieniędzy? Możesz je zdobyć. Szansą jest grant z programu „Równać szanse”.

Ruszyła właśnie czwarta edycja. – Termin składania wniosków mija 10 października” – mówi Katarzyna Braun, zastępca prezesa Centrum Wolontariatu. W tym roku, w naszym województwie przeznaczono na każdy projekt kwotę 7 tys. zł. A więc jest o co walczyć. Rok temu wpłynęło 276 wniosków o dofinansowanie, ale wcale nas nie martwi, że na razie mamy tylko dwa – mówi ze spokojem pani Katarzyna.

Jak „Równać szanse”?

Zasadniczym celem tego przedsięwzięcia jest wspieranie inicjatyw społecznych służących wyrównywaniu szans edukacyjnych, a tym samym startu życiowego dzieci i młodzieży z miejscowości do 20 tys. mieszkańców. Program „Równać szanse” dąży do: podniesienia jakości pracy z młodymi ludźmi w szkole i poza nią; integracji środowisk lokalnych wokół edukacji; podniesienia jakości edukacji; stworzenia sieci organizacji pozarządowych współpracujących z młodzieżą; aktywizacji młodych ludzi do działań na rzecz własnego środowiska lokalnego i rówieśników. O przyznaniu grantów decyduje niezależna komisja składająca się z ekspertów. Zasiadają w nich przedstawiciele z każdego województwa, ekspert od problematyki wychowywania i edukowania młodych ludzi, kierownik programowy oraz przedstawiciel polsko-amerykańskiej Fundacji Wolności, głównego sponsora konkursu.

Nietrudna matematyka

Projekty dotowane w ramach programu mają szeroki zakres tematyczny. Obejmują wszystkie dziedziny aktywności młodzie-

DAJ SOBIE SZANSĘ

W czasie czterech lat realizacji programu „Równać szanse” Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży otrzymała 3124 wnioski o dotację. Przyznano 532 granty na realizację projektów wyrównujących szanse edukacyjne dzieci i młodzieży z małych miejscowości. Ogółem przyznano 6 892 816 zł dotacji. Wnioski z województw: lubelskiego, podkarpackiego i małopolskiego należy przysyłać na adres: Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu, 20-113 Lublin, ul. Jezuitska 4/5. Adres e-mailowy: lublin@rownacszanse.pl. Wszelkie informacje można uzyskać, dzwoniąc pod numer 0 81 5342652.

zy na płaszczyźnie edukacyjnej. Począwszy od poszerzenia umiejętności związanych z wyborem dalszej ścieżki edukacyjnej po projekty kształtujące tożsamość lokalną, pogłębiające wiedzę o własnym regionie czy inicjatywy kształtujące aktywne postawy obywatelskie. – „Jednak pomysły te muszą w nowy i oryginalny sposób zapewniać przyswajanie wiedzy” – tłumaczy Katarzyna Braun. Dzięki temu młodzież ma możliwość uczestniczenia w zajęciach wykraczających poza standardową ofertę edukacyjną szkoły. – „W poprzedniej edycji pieniądze otrzymał projekt, który zakładał nauczanie matematyki w sposób praktyczny poprzez wypełnianie PIT-ów” – dodaje. Projekty stymulują młodzież do podejmowania samodzielnych inicjatyw. Młodzież jednego z miasteczek wpadła na pomysł nauki historii przy pomocy...szachów. Na wielkiej planszy szachowej pionkami byli ludzie, którzy w ten sposób odgrywali bitwę pod Grunwaldem. **MG**

Lubelski teatr po remoncie

„Osterwa” odnowiony i pełen atrakcji...



ARCHIWUM TEATRU

Nowa portiernia, reprezentacyjne schody, wyremontowane i nowoczesne garderoby, pracownie oraz zaplecze administracyjne, odrestaurowane boczne łóżce pierwszego balkonu oraz przywrócony do świetności przepiękny XIX-wieczny kryształowy żyrandol...

Lubelski „Osterwa” był jednym z czterech najlepiej zachowanych XIX-wiecznych polskich budynków teatralnych. Obecnie stał się jednym z najnowocześniejszych w kraju. Dynamiczny, zgrany i utalentowany zespół aktorów, zaproszenia na festiwale teatralne i przywożone stamtąd nagrody i wyróżnienia, niezła koleżka dyplomantów i absolwentów PWST chcących debiutować na tej scenie – tylko pogratulować! Sezon teatralny 2006/2007 zadowolił z pewnością najbardziej wybredniejszych teatromanów. 27 października w galerii „Wirydarz” zostanie odsłonięta wystawa pod tytułem „120 lat za kulisami” – cudowna retrospektywna podróż poprzez rolę, spektakle – pełna wspomnień i wzruszeń. Pierwszy raz w nowym sezonie kurtyna pójdzie w górę 18 listopada w dniu premiery „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Zaś ostat-

nią sobotę stycznia 2007 uświetni premiera „Opowieści Lasku Wiedeńskiego” Ódona von Horvatha – wyreżyserowana przez Bogdanę Toszę w scenografiach Aleksandry Semenovicz. Ze sceny, mimo kabaretowej otoczki, padną poważne słowa: o tolerancji, poszanowaniu inności, wolności wyborów... 24 marca 2007 r. na lubelskiej scenie odbędzie się premiera „Niewolnic z Pipidówki” Michała Bałuckiego. Właściwie to będzie „wieszczor podwójnego debiutu”: Barbara Wołoszka – świetna kostiumografka – zadebiutuje jako scenograf, zaś Michał Bałucki – ulubieniec secesyjnej lubelskiej widowni, powróci „do repertuaru”!

Swoje „teatralne wskrzeszenie” Bałucki zawdzięcza archiwalno-archeologicznej pasji dyrektora Krzysztofa Babickiego. Zaś z początkiem czerwca 2007 r. na deskach „Osterwy” zagości Stanisław Ignacy Witkiewicz ze swoją „Sonatą Belzebuba”. Adaptacji podejmie się Grzegorz Wiśniewski – młody, inteligentny reżyser z pasją i pomysłem, zaś witkacowski świat stworzy Magdalena Gajewska.

ANNA RZEPA-WERTMANN

Kto ujarzmi

Może starszy posterunkowy
Piotr Branica?
Mamy godzinę
na rozmowę, potem
zaczyna się służba,
ale i tam w przerwie
można wykraść trochę
czasu na spotkanie
ze swoimi myślami.
Tak powstaje
kolejny wiersz
technika
kryminalistyki.

tekst
BARBARA PYCEL

W policji pracuje już ósmy rok. Na miejscach zdarzeń zabezpiecza ślady kryminalistyczne. W kieszeni kieszuli zawsze nosi karteczki i długopis, bo myśli uciekają bezpowrotnie. Mówi, że na pisanie musi wykraść czas, tak samo jak na wędkowanie i zdjęcie. Lubi przyrodę, przestrzeń, kocha żonę, córeczki, no i poezję. – W domu mam jeszcze jeden taki zeszyt – pokazuje Piotr. W środku wszystkie strony zapisane są drobnymi literami, na niektórych kartkach wklejone inne, zanotowane kiedyś, gdzieś, w biegu. Wszystkie myśli są ważne. – O, ten wiersz na przykład zacząłem pisać w 2004 roku. Leżał niedokończony przez 2 lata i dopiero kilka dni temu znalazłem do niego puentę. Gotowe utwory czyta głośno najpierw sobie, czasami krytykiem jest żona. – Ważnym krytykiem – dodaje Piotr.

Teksty są różne,

smutne i śmieszne, tak jak życie. To ono dyktuje tematy. Czasami bohaterem jest urzędnik, czasami szef albo komenda. Pisze też o Bogu, bo jak o Nim nie pisać,

o miłości, o ziemi i wiośnie, nocy i piasku, dziadku Bronku i Bożym Narodzeniu. W ludziach zawsze krytykuje cechy, a nie osoby. – Świat jest kolorowy, czasami smutny i przerażający, dlatego zamiast dawać się ponieść złym emocjom, sypiąc dookoła wyrazami – jak je sam nazywa – „z drżącym »r«” – woli napisać fraszkę. I wszystko jest jasne – uśmiecha się Piotr. Dbą o język, czasami szuka nowych słów albo zapożycza stare, tak jak w tym wierszu:

Przełożony

*Pragnął być naczelnikiem
Zabiegał o to z napięciem
Stał się wnet naczelnikiem
Przestał być człowiekiem*

Mam taką pracę,

w której oglądam dużo brzydkich rzeczy – opowiada Piotr. Te obrazy zostają. Najtrudniej jest ze zdarzeniami z udziałem dzieci. Nie można szybko o nich zapomnieć. Ich twarze zostają w głowie. – Cały czas uczę się oddzielać pracę od spraw do-

mowych i pisanie czy fotografii. W domu jestem mężem i ojcem, w komendzie również staram się najlepiej wykonywać swoje obowiązki. Moja praca wymaga maksimum koncentracji – tłumaczy. – Kiedy wychodzę po służbie, zamykam za sobą drzwi. Inaczej się nie da – dodaje. Pisanie to odskocznia od problemów. – W wierszach jest sporo z moich przeżyć i obserwacji. Bywa tak, że nowe wiersze czytam w pracy kolegom. Proszę ich o interpretację i bardzo się cieszę, kiedy ktoś znajduje w nich coś innego, inaczej go interpretuje. Widzę, jak przez tych kilka lat zmieniło się ich nastawienie do mnie. Na początku wołali za mną: „poeta – głowa nie ta”, a o wierszach mówili, że to bzdury, a dzisiaj słuchają, kto wie, może sami piszą coś do szuflady. Z jednym z nich chcę zorganizować wystawę fotografii, a więc warto.

Szczęścia szukam gdzie indziej

– Wiem, że nie jestem Kochanowskim ani Mickiewiczem, ale robię to, co lubię – uśmiecha się Piotr. Doceniam kon-

**Uczestnicy
wystawy
policjantów-
-artystów.
Piotr Branica
pierwszy
z prawej**



– nie mandaty

ni Pegaza?

Pracowity

*Że pracę swoją kochał
Chwalił się między nami
Bo lubił ją wykonywać
Naszymi rękami*

Marek

*Wierci się nad ranem
Mrużąc swe zaspane oczy
Nie myśli on o niczym,
Bo jest śpiochem
zasadniczym*

PIOTR BRANICA



struktywną krytykę, a największą przyjemność sprawia mi to, kiedy mój wiersz się spodoba albo, kiedy ten, kto go słucha, zinterpretuje tekst inaczej niż ja. Kiedy pisałem o nocy, jedni mówili, że to o miłości, a nawet, że o Unii Europejskiej – śmieje się posterunkowy. – Nie mam pojęcia dlaczego. Inspiracją może być wszystko. Pogoda, przyroda, ludzie, wydarzenie. Wiersz „Samotny” powstał w autobusie. – Nie ma tu radości, bo ludzie, z którymi jechałem nie znajdowali jej w sobie – wspomina policjant. – Czasami ja też czuję się tak jak oni. Mam pracę, którą wykonuję bez uśmiechu na ustach. Ktoś musi to robić. Dlatego staram się oddzielać to, co robię w komendzie, od pisania i czasu, który spędzam z rodziną. A szczęścia szukam gdzie indziej.

Marzenia

Piotr chciałby wydać tomik, spróbować napisać teksty do pio-

senek, popracować z kompozytorem, ale najbardziej pragnąłby, żeby jego wiersze mogły kiedyś komuś pomóc. Chciałby, żeby doba miała więcej niż 24 godziny i ludzie byli lepsi. W zeszłym roku dzięki Urzędowi Miasta i ogromnej pracy kilku pracowników lubelskiej komendy udało się zorganizować wspólną wystawę. Policjanci pokazali, że potrafią pisać, malować, robić zdjęcia, dotrzeć do najbardziej poszukiwanych monet, a nawet w wolnym czasie zrobić zbroję. – Zrobiliśmy to kosztem naszych rodzin, sfiansowaliśmy z własnej kieszeni. Skoro nie ma pieniędzy na paliwo, nie ma się co ludzić, że komendanci będą wspierać swoich uzdolnionych pracowników – tłumaczy Piotr. Wyjątkiem były kilkudniowe warsztaty poezji w Zakopanem, które zorganizowała Komenda w Warszawie. – Mogliśmy się poznać z tymi policjantami, którzy piszą, wymienić doświadczenia, posłuchać swoich wierszy, a czasem i krytyki. Byle konstruktywnej – śmieje się Piotr, bo taka naprawdę pomaga rozwijać talent. – Czy ja go mam? Myślę, że tak. A wiadomo, że zakopanie go w ziemi to nie najlepszy pomysł, no więc piszę. ■

PIOTR BRANICA



PIOTR BRANICA

Politolog, policjant i artysta. Żona Anna, córki: Weronika i Aleksandra. Pochodzi z Niemiec z parafii pw. św. Ignacego Loyoli. W rodzinie nikt nie pisał, dziadek i pradziadek mieli zdolności muzyczne, ale to były czasy, kiedy trudno było je rozwijać. Piotr zaczął pisać na poważnie w szkole średniej.

Ale przychodziły nowe obowiązki, potem rodzina, dzieci, więc pisanie trzeba było odłożyć na bok. Mimo tego pasja okazała się większa. Dziś już nie przyjmuje tłumaczenia, że nie ma czasu. – Muszę go wykradać – uśmiecha się. Kiedy już śpi cały dom, siada, żeby jeszcze na chwilę zebrać myśli. Nie zawsze skutecznie, bo po całym dniu pracy w polu i służbie w komendzie jedyne, co szybko przychodzi, to sen, a nie zaskakujące porównania albo przenośnie. Jest jedną z kilku osób, które w zeszłym roku pokazały swoje prace na wystawie w lubelskiej komendzie. – Kultury nie kupi się w hipermarkecie – tłumaczy Piotr, dlatego stara się dbać, żeby komenda nie wyglądała szaro i smutno i razem z kolegami przygotowują na święta dekoracje. Rzadko słyszą pochwałę, ale nie po to piszą, malują i fotografują. Piotr należy do rady Klubu Literackiego „Niebieskie Pióro” przy Komendzie Głównej w Warszawie. W Lublinie jest jednym z dwóch policjantów-poetów. W Polsce jest ich około tysiąca.

WITOLD ŁASKOWSKI



Modlitwa za miasto w Krasnymstawie

Nie-zwyczajne pocieszenie

Narzekamy na władzę, brak pracy i biedę. Pomysł na zmianę tej sytuacji w Krasnymstawie znalazł proboszcz parafii pw. MB Pocieszenia, który w niedzielę 3 września w ramach odpustu zaprosił parafian na kiermasz i koncert, będący kolejnym owocem zorganizowanej wiosną tego roku modlitwy za miasto.



ZDJĘCIA BARBARA PYCEL

zostały też wystawione ciasta i kielbaski z grilla, a zebrane dzięki tej akcji pieniądze (2181,44 zł) parafia przekazała na zakup artykułów szkolnych dla potrzebujących rodzin. Takie atrakcje przyciągnęły mieszkańców całego miasta. I trudno się dziwić. Odpust w Krasnymstawie stał się okazją nie tylko do świętowania w kościele. To świetny przykład dla innych, jak bez wielkich nakładów finansowych zaproponować ciekawy sposób spędzenia wolnego dnia z muzyczną niespodzianką na jego zakończenie.

dziej cieszy fakt, że w spotkaniu po raz pierwszy wzięli udział proboszczowie trzech krasnostawskich parafii, którzy wspólnie modlili się do Ducha Świętego, aby prowadził mieszkańców miasta we wszystkich wymiarach życia: społecznego, gospodarczego, politycznego i duchowego. Księża udzielili zgromadzonym i całemu miastu specjalnego błogosławieństwa, a modlitwa zespołu oraz przejmujące świadectwo Grzegorza Głucha – lidera grupy – z pewnością przyniosły pocieszenie wielu mieszkańcom miasta.

Koncert czy modlitwa?

Deszcz pokrzyżował plany organizatorów i kilka minut po 19.00 pierwsze dźwięki muzyki zabrzmiały w kościele. – „Uwielbienie to szczególna forma modlitwy, bardzo skuteczna w »zdobywaniu« miasta dla Boga – przekonuje ks. Waldemar Taracha. – Wtedy najbardziej otwieramy się na Jego słowo i plany względem nas” – tłumaczy proboszcz. – Dzięki temu łatwiej jest nam podejmować działania dla dobra wspólnego, a nie partykularnych interesów”. W związku z tegoroczną uroczystością jeszcze bar-

Podobne spotkania z modlitwą uwielbienia przed Najświętszym Sakramentem odbywają się w parafii MB Pocieszenia od kilku miesięcy, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, po Mszy św. wieczornej o godz. 18.00. **BP**

O tym, że koncert może przynieść raczej odpływ niż przyływ gotówki, wiedzą wszyscy, którzy kiedykolwiek organizowali podobną imprezę. Ale tu nie o zwykły koncert chodziło, ale o modlitwę uwielbienia, którą w Krasnymstawie poprowadził lubelski Gospel Rain. Przez całą niedzielę na rozstawionej przed kościołem scenie coś się działo. Dla dzieci były kon-

Gospel Rain w Krasnymstawie

Modlitwa proboszczów Krasnegostawu oraz ks. Roberta Muszyńskiego (przy mikrofonie) – prowadzącego spotkanie

kursy, dla starszych pokazy tańca, a od rana trwał kiermasz, w którym każdy los wygrał. Dzięki wielkiej pomocy młodych ludzi i hojności sponsorów udało się zebrać bardzo atrakcyjne nagrody rzeczowe. Niektórzy szczęśliwcy nie ukrywali zdziwienia, kiedy warty 2 zł los wymieniali na wiertarkę udarową, czajnik elektryczny albo mikser. Na kiermasz



Na dole: Mikser, wiertarka, kryształ – wszystko po 2 zł



Szkolenia dla matek dzieci niepełnosprawnych

Jak wrócić do pracy?

Kiedy rodzi się dziecko, zmienia się świat kobiety. W sposób szczególny zmienia się on jednak wtedy, gdy rodzi się dziecko niepełnosprawne. Zazwyczaj matki takich dzieci przez wiele lat nie wracają do pracy, bo nie mogą, a kiedy nawet mogą, nie czują się w stanie sprostać wymaganiom, jakie stawia dzisiejszy rynek pracy.

Lubelskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych – Sejmik Wojewódzki postanowiło pomóc matkom wychowującym dzieci niepełnosprawne. Rozpoczyna realizację projektu, który ma im pomóc wrócić na rynek pracy. Problem obserwowany był od wielu lat. – Najpierw kobiety przeżywają szok, potem cały swój czas poświęcają dziecku. Niestety, często też trudna sytuacja powoduje, że zostają same, gdyż ojciec dziecka odchodzi. Wszystko to sprawia, że kobieta najpierw myśli o dziecku, potem o domu, a na końcu o sobie. Chcemy to zmienić, chcemy uświadomić tym kobietom, że swoją sytuację mogą zmienić, biorąc udział w naszym projekcie – mówi Lidia Depta z Lubelskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych.

Dla zdrowia i urody życia

Zastanawiając się, jak pomóc kobietom w takiej sytuacji LFOON-SW przygotował projekt, na którego realizację udało się uzyskać środki z Unii Europejskiej. Projekt zatytułowano „Dla zdrowia i urody życia”. Ma on pomóc matkom dzieci niepełnosprawnych nie tylko wrócić do aktywnego życia zawodowego, ale także pomóc uwierzyć we własne możliwości. Z tego pilotażowego progra-



KATARZYNA LINK

mu będzie mogło skorzystać 40 kobiet zamieszkałych w Lublinie lub na terenie powiatu lubelskiego.

– Nie można generalizować, że każda matka po urodzeniu dziecka niepełnosprawnego nie potrafi sobie poradzić. Doświadczenie wskazuje jednak na to, że większość z nich przestając pracować, przestaje także dostrzegać swoje umiejętności. Brakuje im też wiary we własne możliwości, a to oczywiście utrudnia nie tylko samo poszukiwanie pracy, ale również decyzję o tym, by zacząć jej szukać – mówi Lidia Depta.

Nowe możliwości

Projekt „Dla zdrowia i urody życia” został podzielony na części. Jedną z nich obejmuje doradztwo zawodowe, psychologiczne, prawne oraz naukę skutecznej autoprezentacji, drugą to ogólne szkolenia z zakresu obsługi komputera i Internetu, prowadzenia działalności gospodarczej, pozyskiwa-

Pani Beata jest mamą niepełnosprawnej Magdy, od wielu lat opieka nad córką utrudnia jej podjęcie pracy

nia środków na działalność gospodarczą, warsztaty z aktywnych metod poszukiwania pracy. Kolejną część to szkolenia ściśle zawodowe do wyboru: sprzedawca, księgowy, kosmetyczka – wizażystka, masażystka, kucharz małej gastronomii.

Szkolenia są bezpłatne, uczestniczki nie ponoszą żadnych kosztów. Rekrutacja rozpoczęła się od 4 września i będzie trwała do 10 października. Cykl szkoleń rozpoczyna się od listopada i potrwa dziewięć miesięcy. Szkolenia odbywać się będą 2–3 razy w tygodniu w godzinach od 9.00 do 16.00. Po zakończeniu projektu kobiety w nim uczestniczące będą mogły jeszcze przez 6 miesięcy korzystać z opieki organizatorów szkolenia, spotykać się z doradcą zawodowym, psychologiem oraz korzystać z pracowni komputerowej.

Więcej informacji można uzyskać w Biurze Projektu przy ul. Nałęczowska 30 (Galeria Parada) tel. 081 533 10 22.

AGA

LUBELSKIE FORUM ORGANIZACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH – SEJMIK WOJEWÓDZKI

skupia organizacje z terenu województwa lubelskiego. W 1994 roku zostało zarejestrowane jako Lubelskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych, a w 1998 r. przekształciło się w Lubelskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych – Sejmik Wojewódzki. Jest organizacją autonomiczną, niezależną od organów administracji państwowej, organów samorządowych i organizacji politycznych. Podstawowym celem Forum jest: integracja środowisk i organizacji osób niepełnosprawnych; promowanie działalności organizacji zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych; wspieranie ruchu samopomocowego; upowszechnianie współpracy pomiędzy organizacjami samopomocowymi krajowymi i zagranicznymi; reprezentowanie interesów osób niepełnosprawnych i organizacji osób niepełnosprawnych wobec władz państwowych i samorządowych; podejmowanie innych działań wspierających pozarządowe organizacje samopomocowe. Forum stara się rozoznać rzeczywiste potrzeby, problemy i oczekiwania środowiska osób niepełnosprawnych podczas cyklicznych spotkań członków Forum i przedstawiać je wraz z propozycjami rozwiązań w trakcie spotkań z przedstawicielami władz samorządowych, państwowych, Sejmu i Senatu.

PANORAMA PARAFII

Kapucyni na Krakowskim Przedmieściu

W centrum miasta

Zawsze można tu przyjść. Zatrzymać się na chwilę przed Najświętszym Sakramentem, pomodlić, wypowiadać. Od świtu do wieczora przez kościół ojców kapucynów na Krakowskim Przedmieściu przewija się wiele osób.

Jedni zostają tylko chwilę, inni zatrzymują się na dłużej. Już na pierwszej Mszy świętej o 6.00 rano kościół wypełniony jest ludźmi. Zazwyczaj to stali bywalcy, którzy swój dzień zwykli zaczynać od Eucharystii. – W ciągu dnia w naszym kościele sprawowanych jest siedem Mszy świętych. Najliczniej wierni gromadzą się o świcie, czyli przed pracą, i na Mszy o 15.30, czyli po pracy, ale także o innych porach nigdy nie brakuje tu ludzi – mówi o. Andrzej Kiejza, gwardian kapucynów na Krakowskim Przedmieściu.

To dobrze znany kościół w całym Lublinie. Położony w samym centrum miasta, przyciąga nie tylko tych, którzy mieszkają w pobliżu, ale także tych, którzy w centrum pracują bądź muszą tutaj załatwić różne swoje sprawy. Charakterystyczny dla kapucyńskich świątyń wystrój: bez zbędnych zdobień, złocen i znaczących ozdób – prosty drewniany ołtarz i całodziennie wystawienie Najświętszego Sa-

kramentu jest tym, co ludzi przyciąga.

Dar spowiedzi

Kapucyński kościółek znany jest jednak przede wszystkim z tego, że niemal przez cały dzień można się tu wypowiadać. Pierwszy z kapucynów zasiada w konfesjonale już o 6.00 rano. Od 9.00 zaczyna się niemal całodzienny dyżur, który z przerwą obiadową trwa do wieczora do ostatniej Mszy świętej. W okresach przedświątecznych spowiedź trwa cały dzień bez przerw, a i tak zdarza się, że kolejki do konfesjonatu są tak długie, że zaczynają się na chodniku przed kościołem. – Obserwujemy też, że obecnie więcej ludzi się spowiada niż dawniej. Dla nas to dużo pracy, ale i wielka radość z tego, że człowiek szuka Pana Boga. Często spowiedź to nie tylko wyznanie grzechów, ale i szukanie porady w wielu sprawach i chęć opowiedzenia tego, co się przeżywa. Stąd spowiedź nie jest pracą łatwą, ale wiemy, jak bardzo ludziom potrzebną – mówi o. Andrzej.

Franciszkańska droga

Kościół kapucynów na Krakowskim Przedmieściu jest kościołem rektoralnym, inaczej więc funkcjonuje niż parafia. – Nie ma u nas wielu grup duszpasterskich ze zrozumiałych



ZDJĘCIA AGNIESZKA PRZYTYŁA

względów, że w takich grupach wierni spotykają się u siebie w parafiach. Jednak i do nas przychodzą ci, którym szczególnie bliska jest franciszkańska droga – mówi ojciec gwardian.

To właśnie tutaj prężnie działa Franciszkański Zakon Świeckich, popularnie zwany Trzecim Zakonem. To grupa świeckich, która za wskazówkami św. Franciszka, żyjąc w rodzinach prowadzi ewangelizację przez świadectwo swego życia, często nawet bardziej skutecznie niż kapłan czy zakonnik w habitcie. Drugą wspólnotą prężnie działającą przy tym kościele jest grupa modlitewna ojca Pio.

Kapucyni od XVIII wieku są częścią historii Lublina. Ich posługa i obecność wpisuje się w obraz, jakim jest Lublin i jego mieszkańcy. Wszystkich zainteresowanych historią i współczesnością klasztoru zapraszamy na strony internetowe pod adresem www.lublin-kapucyni.pl. **AGA**



O. DR ANDRZEJ KIEJZA

Ur. w 1963 r. w Niemodlinie, na Opolszczyźnie. Święcenia kapłańskie w 1988 r. Na co dzień pracownik naukowy KUL w Instytucie Nauk Biblijnych. W klasztorze na Krakowskim Przedmieściu od 1997 r. Od czerwca br. gwardian klasztoru i rektor kościoła.

Kościół ojców kapucynów na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie

ZDANIEM PROBOSZCZA

Cieszy mnie ogromnie to, że możemy służyć ludziom i to w różny sposób. Może najbardziej widoczna jest nasza posługa w konfesjonale, ale wynika ona niejako z historii kapucyńskiego zakonu. Można w niej odnaleźć wielkich spowiedników, którzy całe swoje życie oddali posłudze konfesjonatu, jak choćby wszystkim znany św. o. Pio, bł. Honorat Koźmiński, czy też mniej w Polsce znany kapucyn św. Leopold Mandič, który zasłynął jako wybitny spowiednik i kierownik dusz we włoskiej Padwie.

Konfesjonal to miejsce szczególnej formacji człowieka, w której nie tylko wyznaje swoje grzechy i słabości, ale także dowiaduje się, jaka jest odpowiedź Boża. To bardzo cieszy, że jest coraz więcej osób, które swoje życie chcą poważnie traktować i iść przez nie z Panem Bogiem. Przy naszym kościele na Krakowskim Przedmieściu jest też klasztor, w którym swoją formację odbywają bracia zakonnicy, którzy nie będą kapłanami. Wszyscy razem tworzymy wspólnotę, która za przykładem św. Franciszka chce świadczyć o Bożej Miłości.

Porządek Mszy św.:

- Dzień powszedni: 6.00, 6.30, 7.15, 8.00, 9.00, 15.30 i 19.00
- Niedziela: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 i 19.00 (w wakacje o 21.00)